

**PRZYŁĄCZENIE CZY PRZYWRÓCENIE?
(NA MARGINESIE AKTÓW INKORPORACYJNYCH PODLASIA,
WOŁYNIA I KIJOWSZCZYZNY Z 1569 ROKU)**

Na sejmie lubelskim 1569 r., zanim 1 lipca doszło do zawarcia unii realnej między Polską a Litwą, dokonana się inkorporacja trzech terytoriów wchodzących dotąd w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego: Podlasia (5 marca)¹, Wołynia z Braclawszczyzną (26 maja)², Kijowszczyzny (5 czerwca)³. W naszym obecnym mniemaniu są to inkorporacje, tymczasem dokumenty towarzyszące tym akcjom prawnym mówią wyraźnie o przywróceniu tych «odwiecznie polskich ziem» Koronie. Teza o przywróceniu Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny wymagała wysunięcia odpowiedniej argumentacji. Zawiera się ona w formułach narracyjnych analizowanych aktów. Ktoś musiał tę argumentację zbudować, a wskazówek co do osoby szukać można też w narracjach.

Formuły narracyjne aktów przywrócenia z 1569 r. są do siebie uderzająco podobne. Wyróżnić w nich można sześć segmentów ułożonych w identycznej kolejności.

Rozpoczynają się stwierdzeniem, iż stany koronne od dawna i pilnie prosiły króla o zwołanie sejmu dla przeprowadzenia unii realnej z Litwą, czego król wreszcie dokonał. Brzmienie jest niemal identyczne, a przywileje wołyński i kijowski różnią się od podlaskiego tym tylko, że dodają, iż sejm został zwołany na 23 grudnia, o czym przywilej podlaski milczy.

Drugi segment formuł narracyjnych stwierdza wieczną przynależność do Korony przywracanych ziem: «...abyśmy ziemię podlaską, która przed przeszłymi czasy zupełnym, a całym prawem do Korony Polskiej zawsze należała»⁴. W pozostałych przywilejach zmienia się jedynie nazwa ziemi.

Segment trzeci informuje o przedmiocie prośby stanów odnośnie wymienionych ziem: «...też Koronie to jest Królestwu Polskiemu przywrócili a w jej pierwość i całość wszczepili»⁵. Jest on identyczny we wszystkich trzech aktach.

W segmencie czwartym król powołuje się na treść swojej przysięgi koronacyjnej: «My tedy pamiętając na przysięgę naszą, króramy osobą swą wszem obywatelom koronnym obwiązali wszystkie rzeczy oderwane, a od Korony przerzeczonej odłączone wedle mocy naszej pozyskać a ku przerzeczonemu Królestwu

¹ VL. T. 2. Petersburg, 1859. S. 77–80.

² Ibid. S. 80–84.

³ Ibid. S. 84–87.

⁴ Ibid. S. 77.

⁵ Ibid. S. 77, 81, 84.

w swą całość przywrócić»⁶. Znow jest to człon identycznie brzmiący w każdym z trzech dokumentów.

Segment piąty jest najbardziej zróżnicowany i dla nas najważniejszy. Zawiera on wywód historyczny pokazujący dawną przynależność przywracanych ziem.

Akt podlaski mówi: «...wiedząc to pewnie, iż ziemia podlaska ku Koronie Polskiej wiecznie prawem doskonałym jeszcze przed Władysławem Jagiełłem królem pradziadem naszym i przez wszystkich czas panowania jego także za królowania Władysława syna jego wielkiego stryja naszego należała, którą potym święty król Kazimierz dziad nasz tym sposobem, iż nad oboim narodem był przełożonym od części Królestwa to jest od Mazowsza oddzieloną i od własnego ciała oderwaną chciał mieć»⁷.

W akcie wołyńskim czytamy: «...mając też to za rzecz pewną tę ziemię wołyńską ze wszystkimi jej przyległościami tak z wielą innych starych dowodów i listów jako też i przywileju Zygmunta wielkiego księdza litewskiego starego stryja naszego całym a zupełnym i niewątpliwym prawem ku Koronie Polskiej należeć, która ziemia jeszcze przed czasem królowania Władysława Jagiełła pradziada naszego i za czasu wszystkiego królowania jego także też i syna jego Władysława polskiego i węgierskiego króla zacnej a wielkiej pamięci wielkiego stryja naszego ku Koronie należała i za jedno nierozdzielne ciało z Koroną Polską poczytana była, praw swoich a wolności koronnych używała, którą ziemię acz przesławnej pamięci król Kazimierz dziad nasz tym sposobem i kształtem, iż nad obojemu narodowi nierozdzielnie panował, od Korony Polskiej jako od własnego ciała jej odjętą mieć chciał»⁸.

Wreszcie akt kijowski: «...mając to naprzód za rzecz istą co ze wszech starych historii i pism każdy pewnie obaczyć może, iż Kijów był i jest głową i głównym miastem ruskiej ziemi, a ruska ziemia wszystka z dawnych czasów od przodków naszych królów polskich między innymi przedniejszymi członki do Korony Polskiej jest przyłączona, tak iż częścią przez walkę, częścią też przez dobrowolne podanie i spadki po niektórych lennych książętach, którzy ją między się na różne części rozpartnęli, zasię ku jedności i własności Korony przysła jako to z przywilejów, które w skarbie naszym są, jawnie każdy obaczyć może, między którymi wiele ich jest, które mianowicie o ziemi i księstwie kijowskim to świadczą, iż ku Koronie Polskiej wiecznie prawem doskonałym należeć ma, jakoż zawsze należała aż do Władysława Jagiełła króla pradziada naszego, który potym tym sposobem, iż obojemu narodowi, tak Polakom, jako i Litwie nierozdzielnie panował, od Korony Polskiej jako od własnego ciała tę ziemię i księstwo kijowskie oderwane przy Wielkim Księstwie Litewskim mieć chciał»⁹.

Mimo zrozumiałych różnic podobieństwa są uderzające. Podlasie i Wołyń należały do Polski jeszcze w epoce przedjagiellońskiej, nie wiemy od kiedy, ale należały nieprzerwanie do panowania Kazimierza Jagiellończyka, który bezpraw-

⁶ Ibid.

⁷ Ibid. S. 77.

⁸ Ibid. S. 81.

⁹ Ibid. S. 84.

nie włączył je do Litwy. Argumentacja w przypadku Kijowszczyzny jest najbardziej sztuczna, najślabsza, ale dla poszukiwań autora najcenniejsza. Ruś została włączona do królestwa, a Kijów to stolica Rusi. „Złym królem” tym razem staje się Jagiełło, a nie jego syn Kazimierz. Cofnięcie w czasie oderwania Kijowszczyzny dobrze koresponduje z poczuciem słabszych praw Polski do tej ziemi. Niedojrzałość wywodu jest wskazówką dla ustalenia autora. Tak samo cenne są źródła, na które powołuje się autor, przede wszystkim przywileje znajdujące się w skarbie królewskim, potem też stare kroniki.

Ostatni, szósty, segment zawiera oświadczenie o tym, że stany nigdy nie przystały na oderwanie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny i zawsze zdanie to wyrażały. Między przywilejami występują tylko nieznaczne różnice stylistyczne. W akcie podlaskim człon ten brzmi następująco: «...czemu się przeciwowały ani na to nie zezwalały stany koronne, którzy też tak od tegoż dziada naszego jako od innych po nim będących przodków naszych królów polskich i wielkich książąt litewskich i od nas też samych tej ziemi pilnie zawsze upominać się nie zaniechali, aby była do Korony przywrócona i przyłączona»¹⁰.

Podobieństwo formuł narracyjnych pozwala postawić tezę, że ich autorem – czyli redaktorem dokumentów – była jedna osoba.

Przeprowadzając analizę dyplomatyczną dokumentów inkorporacyjnych Kijowszczyzny, Podlasia i Wołynia przyznać należy, że ich wystawcą jest bezsprzecznie Zygmunt August, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski etc. Jasne jest także, że to nie monarcha odpowiadał za dosłowne brzmienie aktów inkorporacyjnych, a któryś z urzędników kancelarii królewskiej. Są poszlaki, które wskazują, że faktycznym autorem interesujących nas aktów był Jan Zamoyski, wówczas sekretarz królewski.

W drugiej połowie lat 60. XVI w., w wykonaniu konstytucji warszawskiego sejmiku egzekucyjnego 1563–1564 utworzona została komisja do rewizji zasobu Archiwum Koronnego. W jej skład weszli Stanisław Górski, Szymon Ługowski i Jan Zamoyski. To właśnie sekretarz królewski jest uważany za najaktywniejszego członka tego zespołu a inwentarz powstały na zakończenie prac w 1567 r. jest do dziś potocznie nazywany «inwentarzem Zamoyskiego».

Patrząc na polityczną karierę późniejszego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego trzeba przyznać, że uporządkowanie archiwum koronnego mogło być w jego życiu wydarzeniem niezmiernie wagi. Dało mu ono do ręki wiedzę, z której czerpał argumenty w walce politycznej. Następujące zaraz po tej pracy, a właściwie ją przerywające, bezkrólewie, pozwoliło Zamoyskiemu zabłysnąć świeżo zdobytymi przewagami. Dzięki uporządkowaniu archiwum koronnego stał się Zamoyski niezrównanym znawcą praw polskich. Sam Zamoyski uważał się zresztą jedynie za tłumacza starych praw, podobnie zresztą jak inni działacze szlacheccy XVI w. Nie mieli oni poczucia tworzenia czegoś nowego, a jedynie wykonywania prac rekonstrukcyjnych¹¹.

¹⁰ Ibid. S. 77.

¹¹ *Sobieski W.* Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne. Warszawa, 1978. S. 146.

To Zamoyski posilkując się starymi wzorami układał dekret elekcji króla Henryka. Służył senatorom informacjami o przymierzach zagranicznych Polski. Artykuł *de non praestanda oboedientia* wysnuł z przywileju Aleksandra Jagiellończyka z roku 1501. Miał zawsze pod ręką kopie dokumentów z Archiwum Koronnego. Brał je w podróże, między innymi do Paryża, gdy uczestniczył w poselstwie po Henryka Walezego. Tu dzięki swemu warsztatowi układał pisma w imieniu poselstwa. Nic dziwnego, że zyskał sobie opinię niezastąpionego w sprawach publicznych¹².

Najznamienitszym przykładem wykorzystania przez Zamoyskiego dawnych dokumentów, który dziś można uznać za przykład wielkiej manipulacji, jest doprowadzenie do uznania elekcji *viritim* za sposób wyboru polskiego monarchy. Biorąc pod uwagę ówczesny kult dla praw przodków rozumiemy, że koncepcja ta nie mogła pojawić się jako coś nowego. Zamoyski zinterpretował dokument szlachty ruskiej z roku 1436 w taki sposób, że z niego wynikła zasada elekcji *viritim* jako obowiązek szlachecki. Akt konfederacji z 10 lipca 1436 r. dotyczył województw ruskiego, podolskiego i bełskiego. Zamoyski zregestował go już podczas prac w Archiwum Koronnym, a także przetłumaczył na polski. Teraz ujawnił go szlachcie zebranej na sejmiku ziemi chełmskiej w Krasnymstawie. Uchwała sejmiku powołała się na ów akt «rokoszu» godząc się na interpretację Zamoyskiego. Według niej, z zagrożenia karami w akcie z 1436 r. tym, którzy nie wezmą udziału w zjazdach ziemskich (jakby na pospolitym ruszeniu), wynikał obowiązek przymusowego stawienia się wszystkich obywateli na elekcji¹³. Wystąpienie Zamoyskiego i uchwała szlachty chełmskiej miały ogromne znaczenie dla ukształtowania się koncepcji elekcji *viritim*.

Podsumowując powyższe:

- są cech formalne, które wskazują na jednego autora trzech aktów;
- Jan Zamoyski mógł być autorem, bo znamy przypadki, kiedy w późniejszych czasach, w podobny sposób redagował dokumenty, czyli przywoływał dawniejsze akty;
- niekiedy – jak w przypadku elekcji – instrumentalnie traktowała spuściznę prawną; o instrumentalnym traktowaniu spuścizny prawnej przeszłych wieków świadczy fakt, że Zamoyski znalazł historyczno-prawne podstawy dla wolnej elekcji w momencie, gdy porzucił pogląd o elekcji poprzez reprezentantów szlachty.

Koncepcja, która zakładała przywrócenie Koronie Kijowszczyzny, Podlasia i Wołynia, nie była ideą wypracowaną przez autora dokumentów inkorporacyjnych. Należy ją raczej uznać za wytwór kultury politycznej tego czasu. Przeszłość bliska, niemal teraźniejszość, dla ludzi XVI w. rozciągała się nawet na dwa wieki wstecz. Na wydarzenia polityczne z tego czasu i przyjmowane rozwiązania patrzono ahistorycznie, zgodnie z bieżącymi potrzebami politycznymi, bez dążności do odkrywania zmienności uwarunkowań dziejowych.

¹² *Michalak H.* Jan Zamoyski – propaganda i autoreklama // *Przegląd Historyczny*. T. 77. 1986. S. 28.

¹³ *Sobieski W.* Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne. S. 93–99.

Kult dawności u progu czasów nowożytnych był zjawiskiem powszechnym, wiodącym się wprost z średniowiecza. Dawność była wartością pożądaną. Wyzwalaniu się od tej cechy nowożytnego życia publicznego nie zawsze sprzyjały prądy humanizmu. Odrodzenie było przecież powrotem do dawnych wzorców i rozwiązań. Inna rzecz, że nawet najszczerze deklaracje przywiązania do starych form nie wykluczały faktycznego nowatorstwa¹⁴.

Kultura prawna szlachty polskiej XVI w. charakteryzowała się zatem kultem dawnego prawa. To właśnie przywiązanie do dawnych praw legło u podstaw koncepcji egzekucji praw¹⁵. Ruch egzekucyjny nie tylko wyrósł z kultu dawności, ale kult ten z kolei wzmógł. Senatorscy przeciwnicy egzekucji zostali zmuszeni również sięgać do argumentów z przeszłości. Nikt nie chciał narazić się na zarzut, że pragnie naruszyć istniejący porządek¹⁶.

Kult dawnego prawa i obyczajów powodował, że urzędnicy ustrojowi – w naszym rozumieniu nowe – ówczesznie politycy potrafili widzieć jako dziedzictwo przodków. Jak przykłady można tu wskazać choćby praktyczną likwidację autonomii Prus Królewskich, kaptur podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta czy postanowienia konfederacji warszawskiej.

W pierwszym przypadku – objęcia egzekucją Prus Królewskich – akt wystawiony podczas sejmiku lubelskiego 1569 r. zawierał interpretację przywilejów Kazimierza Jagiellończyka dla tej dzielnicy. Uznano wtedy, że rady pruskie są jednocześnie radami koronnymi i nie mogą wymówić się od zasiadania w sejmie polskim. Wzywano je do tego w przeszłości, a kancelaria koronna przechowała odpowiednie dowody. Przywilej z 1454 r. nie gwarantował zatem odrębności państwowej Prus, a jedynie zapewniał, że w sprawach ważnych dla Prus król będzie decydował z udziałem Prusaków, co mogło dziać się równie dobrze w sejmie polskim, niekoniecznie odrębnym pruskim. Przypomniano nawet starą argumentację z okresu walk z zakonem krzyżackim, mówiącą, iż Prusy stanowią ziemię Korony, dawniej zabrane królestwu, następnie zaś wrócone do łączności z nim¹⁷. W 1454 roku Polska nie zabierała zatem nikomu niczego, ale przywracała sprawiedliwość.

Kaptur po śmierci Zygmunta Augusta, akt mający zapewnić spokój w państwie, uchwalono «...widząc przodków naszych to postanowienie», a konkretnie konfederację nowokorczyńską z roku 1438¹⁸. Ten sam akt posłużył za podstawę dla konfederacji warszawskiej 1573 r.

Domagając się wykonania zaledwie ustaw przodków przebudowano państwo w stopniu niespotykanym aż do czasów Sejmu Wielkiego.

¹⁴ *Burke P.* Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech. Warszawa, 1991. S. 162.

¹⁵ *Uruszczak W.* Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r. Warszawa, 1979. S. 48–49.

¹⁶ *Marciniak R.* Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia. Warszawa; Poznań, 1983. S. 130–131.

¹⁷ *Bodniak S.* Jan Kostka kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną. Gdańsk ; Wrocław, 1979. S. 226–227.

¹⁸ VL. T. 2. S. 123.

Także przy określaniu polsko-litewskich stosunków prawno-ustrojowych dostrzec możemy echa egzekucji praw. Oczywistym przejawem tego zjawiska są przedstawiane na początku wystąpienia trzy akty inkorporacyjne. Podobne tropy można odnaleźć w ówczesnym dziejopisarstwie i tekstach politycznych. Podstawą egzekucji dawno wprowadzonego porządku w relacjach polsko-litewskich zakładającego Koronie bezwzględnie wyższą pozycję w tym układzie były przedślubne obietnice Jagiełły utrwalone w układzie z Krewa oraz postanowienia unii horodelskiej.

Układ krewski jako podstawa porządku prawno-ustrojowego między Koroną i Litwą, pojawia się na kartach dwóch kronik napisanych przez Macieja Strykowskiego. Pierwsza z nich to kronika znana nielicznym do końca lat 70. XX w. w postaci rękopisu, nosząca tytuł «O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia»¹⁹. Druga, to wydana po raz pierwszy w 1582 r. «Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi»²⁰.

W obu z nich egzekucja postanowień unii krewskiej w stosunkach polsko-litewskich pojawia się w odniesieniu do sporu o zamki wołyńskie, podlaskie i podolskie, później Łuck i Włodzimierz, jaki toczył się w latach 1447–1448 na sejmach w Piotrkowie i Lublinie,

Zaczął się od tego, jak pisze Strykowski, że w połowie lat 40. XV w. kasztelan kamieniecki, starosta generalny podolski Teodor Buczacki «...wziął był Litwie niektóre zamki ku Podolu i Wołyniu służące». Na sejmie w Piotrkowie w 1447 r. Polacy namawiali króla, aby zamków tych nie oddawał Litwie, skoro «...już były w dzierżawie koronnej». Jednak «...nie przyzwolił im na to król z namowy niektórych panów litewskich». Kontynuacją sporu były dyskusje na sejmie w Lublinie w 1448 r. dotyczące zarówno Podola, jak i zamków «...z powiatami: Olesko [koło Bełza], Wietle, Łopacin [Łopatyn] i Hrodło [Horodło]», ich przynależności czy to do Korony, czy to WKL. Litwini domagali się ich przyłączenia do WKL. To wówczas panowie Polscy przytoczyli «kondycje» ślubu Jagiełły i Jadwigi. Polacy twierdzili, że Jagiełło «...się obowiązał i potomki swoje mocno zapisy i przysięgami ty cztery artykuły dzierżać pierwej, niż królownę Edwigę z królestwem wziął. Pierwszy artykuł, iż miał chrzest święty przyjąć z bracią i z poddanymi, i uczynił temu dosyć. Drugi, iż wszystko swoje księstwo, inne dzierżawy, które miał i których potom nabyć miał, ku królestwu polskiemu przyłączyć i przywłaszczyć obiecał i także uczynił. Trzeci – wszystkie skarby swoje na

¹⁹ Strykowski M. O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia // oprac. J. Radziszewska. Warszawa, 1978.

²⁰ Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego. Wydanie nowe, będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Michała Malinowskiego, oraz rozprawą o latopiscachruskich przez Daniłowicza pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań. T. 1–2. Warszawa, 1846.

potrzeby królestwa polskiego obrócić. Czwartry, iż miał wszystkie więźnie chrześcijańskie wypuścić»²¹.

Dla ruchu średnioszlacheckiego mającego świadomość charakteru ustaleń z Horodła, nie ulegało wątpliwości, iż akty z początków ery jagiellońskiej wcieliły Litwę do Korony i teraz trzeba po prostu te akty wyegzekwować, a więc podporządkować Wielkie Księstwo polskim urządóm. W ich odczuciu unia realna z Litwą nie była żadnym novum. Charakterystyczne jest stanowisko zaprezentowane przez Hieronima Ossolińskiego na sejmie 1553 r. Stwierdził on, że w Horodle w 1413 r. Jagiełło i Witold przelali na Koronę swe prawa do Litwy. Akt ten zaprzysięgli w dodatku panowie i szlachta Wielkiego Księstwa. Akt horodelski był przestrzegany do początku panowania Zygmunta Starego. Teraz trzeba tylko zwołać wspólny dla Polaków i Litwinów sejm, by unię urzeczywistnić²².

Jeszcze dosadniej akt unii horodelskiej oceniał w 1564 r. Stanisław Orzechowski w Quincunx. W trakcie dyskusji z ewangelikiem i papieżnikiem przywołuje wyjątek z tekstu unii horodelskiej: «Terras Lithuaniae, quas semper cum pleno dominio ac jure mero et mixto hactenus habimus et habemus usque modo a progenitoribus nostris et ordine geniturae, tanquam domini legitimi, praedicto Regno Poloniae incorporamus, invisceramus, appropriamus etc.» W sposób oczywisty fragment ten była dla był dla niego zapisem «...w którym darował król Jagiełło Litwę Polakom jako własne i też dziedziczne poddanie swe, nie inaczej, jako bym ja Tobie darował Żurowice, wieś dziedziczną swą»²³.

W epoce, o której toczy się nasza opowieść, spotykamy dwa sposoby narracji o przeszłości. Pierwszy sposób, ściśle historiograficzny, reprezentują przywołani tutaj Strykowski i Orzechowski. Nie jest to historia naukowa. Pozostaje ona w nurcie historii pragmatycznej. Historycy, niezależnie od tego, czy pozostają w kręgu dworu, czy ruchu szlacheckiego, reprezentują pewien typ myślenia o przeszłości, służący polskiej racji stanu. Czasem była ona pojmowana różnie, w wielu jednak sprawach zbieżnie, zwłaszcza szczególnie nas tutaj interesujących, polsko-litewskich. Historycy pragmatyczni reprezentują coś, co można określić «kulturą kroniki». Nie mają odwagi badać krytycznie kronik pozostawionych przez poprzedników. To przecież tamci ich poprzednicy byli bliżej wydarzeń. Streszczają więc kroniki poprzedników i dopisują to, czego są świadkami lub co usłyszeli od współczesnych sobie świadków. Drugą cechą tej historiografii jest niepowoływanie się na dokumenty. Dokumenty i archiwa je przechowujące nie są uczestnikiem dyskursu historycznego.

²¹ Strykowski M. O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemodzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia. S. 450–451.

²² Kaniewska I. Ossoliński Hieronim (zm. między 1575 a 1576) // PSB. T. XXIV. Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk, 1979. S. 396.

²³ Quincunx, thoiest wzór korony polskiej na cynku wytawiony przez Stanisława Orzechowskiego Okszyca z przemyskiej ziemi: y za kolędę posłom koronnym do Warszawy na nowe lato roku pańskiego 1564 posłany // Orzechowski S. Wybór pism / oprac. J. Starnawski. Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk, 1972. S. 551.

Drugi nurt reprezentuje przywołany przez nas Jan Zamoyski. Ten sposób myślenia o przeszłości jest czysto polityczny. Dla jego przedstawicieli najważniejsze są archiwa, dokumenty, akta. Nie wykorzystują ich jednak historycznie, a politycznie, czyli ahistorycznie, zgodnie z potrzebami chwili. Bez zwracania uwagi na zmienność uwarunkowań historycznych, interpretują dokumenty z odległej przeszłości w sposób dla dzisiejszego historyka karygodny.

A jednak oba te nurty myślenia, choć rozłączne względem siebie, wyrosły na podłożu tej samej kultury politycznej, stąd ich zgodność w postawie wobec stosunku państwowego Polski i Litwy. Akty z lat 1385 i 1413 Litwę do Polski po prostu wcielały. Państwo litewskie przestawało istnieć jako podmiot prawa. Taki pogląd reprezentuje konsekwentnie przez stulecia polska elita polityczna. W tej sprawie nie ma sporów, choć w innych różnice zdań mogą być drastyczne. Nie ma zgody między magnaterią i szlachtą średnią odnośnie egzekucji dóbr. Występują rozbieżności w ramach egzekucji praw odnośnie takich spraw jak łączenie urzędów publicznych. Panuje całkowita zgodność w zakresie egzekucji praw odnoszonej do scalenia całego władztwa podległego królom polskim. Tę zgodę i tę konsekwencję można uznać za podstawę polskiego sukcesu, który dla innych był może nawet «lubelską tragedią»²⁴.

Czy na pewno przywrócenie Podlasie, Wołynia i Kijowszczyzny mogło być uznane w 1569 r. przez koronną szlachtę za sukces? Bo jakże to? W Krewie i Horodle wcielono Wielkie Księstwo Litewskie bezapelacyjnie do Polski, a teraz włącza się fragmenty terytorium odrywane od wciąż odrębnej państwowo Litwy? Akt lubelski przekreślił tak «po polsku» rozumiane akty z Krewa i Horodła. Był kompromisem wynikający z realnego układu sił. Zatem i polskim elitom unia realna mogła wydawać się – raczej nie tragedią – ale na pewno «lubelską porażką». I choć już w 1582 r. Stryjowski napisał, że w 1569 r. «...skończyła się gruntownie unia albo zjednoczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską»²⁵, to rzeczywiście stanie się to dopiero w czasie Sejmu Wielkiego. Wtedy litewscy poddani wypełnią wreszcie krewską obietnicę Władysława Jagiełły.

ŹRÓDŁA

Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi Macieja Strykowskiego.

Wydanie nowe, będące dokładnem powtórzeniem wydani pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Michała Malinowskiego, oraz rozprawą o latopiscachruskich przez Daniłowicza pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań. T. 1–2. Warszawa, 1846.

Quincunx, thoiest wzór korony polskiey na cynku wytawiony przez Stanisława Orzechowskiego Okszyca z przemyskiey ziemie: y za kolędę posłom koronnym do Warszawy na nowe lato roku pańskiego 1564 posłany //

²⁴ *Gudavičius E.* Lietuvos istorija. T. I. Vilnius, 1999. S. 634–645.

²⁵ Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi Macieja Strykowskiego. T. 2. S. 418.

Orzechowski S. Wybór pism / oprac. J. Starnawski. Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk, 1972.

Strykowski M. O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzemie pilnego doświadczenia // oprac. J. Radziszewska. Warszawa, 1978.

Volumina legum. Prawa, konstytucye y przywileie Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od Seymu Wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone. T. 2. Petersburg, 1859.

OPRACOWANIA

Bodniak S. Jan Kostka kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną. Gdańsk; Wrocław, 1979.

Burke P. Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech. Warszawa, 1991.

Gudavičius E. Lietuvos istorija. T. I. Vilnius, 1999.

Kaniewska I. Ossoliński Hieronim (zm. między 1575 a 1576) // PSB. T. XXIV. Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk, 1979.

Marciniak R. Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia. Warszawa; Poznań, 1983.

Michalak H. Jan Zamoyski – propaganda i autoreklama // Przegląd Historyczny. T. 77. 1986.

Sobieski W. Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne. Warszawa, 1978.

Uruszczak W. Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r. Warszawa, 1979.

SUMMARY

During the 1569 Sejm in Lublin, before the real union between Poland and Lithuania from July 1st, there took place incorporation of three territories, so far parts of the Grand Duchy of Lithuania: Podlachia, Volhynia with the Braclaw voivodeship and the Kiev voivodeship. Today we perceive them as incorporations, while documents assisting these legal actions clearly call it restoration of these «eternally Polish lands» to the Crown. There are conditions that allow us to assign authoring of the incorporation acts to Jan Zamoyski, who has previously used knowledge from documents instrumentally, depending on his current needs. Nevertheless, the narration about former affiliation of the lands incorporated to the Crown in Lublin was supported also by another fact. For the Crown gentry the Grand Duchy of Lithuania was incorporated to the Crown already by Władysław Jagiełło through the Union of Krevo.